

Jan Brzechwa, Globus – projekt zajęć

W konwencji żartu utrzymana jest „historia całkiem niezwykła” z globusem, któremu jakiś łobuz nabił guza i tak mu poprzewracał w „głowie”, że doprowadził do katastrofy – poplątały i pogubiły się miasta, rzeki i góry. Zabawna lekcja geografii, która jest znakomitą okazją do wprowadzenia wielu nazw geograficznych Polski, kończy się pointą przypominającą o najważniejszym mieście kraju nad Wisłą. Jeśli uświadomimy sobie, że wiersz powstał tuż po wojnie, pointa nabierze dodatkowego wymiaru – wyrażała głęboką wiarę w odbudowę zniszczonej Warszawy.

Ćwiczenia w mówieniu poprzedzające słuchanie wiersza Jana Brzechwy „Globus”, których celem jest skupienie uwagi uczniów na temacie i wprowadzenie nowych wyrazów, niezbędnych do zrozumienia wypowiedzi

1. Oglądamy globus i mapę Europy. Znajdujemy Polskę i określamy jej położenie, także w stosunku do kraju zamieszkania uczniów (np. sąsiedztwo z Białorusią czy Niemcami).
2. Wprowadzamy etymologię nazwy *Polska*.

Nazwa wywodzi się od wyrazu *pola*. Z historycznego punktu widzenia rzeczownik będący nazwą kraju jest przymiotnikiem rodzaju żeńskiego, utworzonym właśnie od rzeczownika *pole*. Nazwa pokazuje, że pola stanowiły dominujący element krajobrazu na terenach nad Wartą i Gopłem, zamieszkałych przez odległych przodków (zwanym z tego powodu *Polanami* ‘mieszkańcami pól’) zajmujących się uprawą roli. Nazwa *Polska* była początkowo używana w zestawieniu *ziemia polska* w znaczeniu ‘ziemia polna’, z czasem jednak nabrała charakteru nazwy własnej – *Ziemia Polska* określać zaczęła ziemie znajdujące się pod władzą Piastów. Później opuszczono wyraz *Ziemia*; a rzeczownik *Polska* zaczęto traktować jak rzeczownik. Nazwa *Polska* stała się nazwą państwa w XI wieku¹.

3. Rozmawiamy o miejscach w Polsce, w których uczniowie byli, bywają, może będą w najbliższym czasie, które chcieliby odwiedzić. Pokazujemy je na mapie Polski.
4. Zabawa ruchowa – chwytamy się za ręce i odtwarzamy kontur Polski.

Ćwiczenia towarzyszące słuchaniu wiersza, których celem jest utrzymanie koncentracji (przeplatane z następną grupą ćwiczeń).

5. Dwu-, trzykrotnej recytacji wiersza towarzyszy prezentacja multimedialna ilustrująca treść.

Ćwiczenia po wysłuchaniu wiersza, sprawdzające globalne rozumienie tekstu (jego ogólnego sensu) i szczegółowe rozumienie

6. Po prezentacji wiersza będziemy oczekiwać od uczniów odpowiedzi na pytanie: Co się wydarzyło? (Co się stało?) Czy jest to historia prawdziwa – zmyślona, realna – nierealna,

¹ K. Długosz-Kurczabowa, Nowy słownik etymologiczny języka polskiego, M. Malec Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski.

prawdopodobna – nieprawdopodobna, poważna, serio – zabawna, śmieszna? Ćwiczenie może polegać na wybraniu z par antonimów słów określających charakter zdarzenia. Dzieci powinny dojść do wniosku, że wiersz utrzymany jest w konwencji żartu.

7. Przywołujemy zapamiętane nazwy geograficzne. Kto zapamiętał ich najwięcej?

8. Dzieci otrzymują wiersz; podkreślają wszystkie nazwy geograficzne. Pytamy, jak je rozpoznają. Regułę ortograficzną w języku polskim porównujemy z analogiczną regułą ortograficzną ich języka pierwszego.

9. Utrwalają nazwy geograficzne, rozwiązując krzyżówkę (patrz: załącznik). Zadanie wymaga bardzo uważnego czytania tekstu, umiejętności wybierania potrzebnych informacji; ponadto wymaga zmiany wielu form rzeczowników użytych w przypadkach zależnych.

Krzyżówka jest też znakomitą okazją do zwrócenia uwagi na przyimek – część mowy, która „stoi przy imieniu” (rzeczowniku), rządzi nim (wymaga użycia wyrazu, z którym się łączy, w określonym przypadku), jest niesamodzielna i nieodmienna, wskazuje (tu:) na stosunki przestrzenne (miejsce). A zatem których przypadków wymagają przyimki: w, na, do, za, pod, nad? Informacje te możemy umieścić w formie mapy pamięci.

10. Pytając o sposób recytacji wiersza² (czy cały wiersz jednakowo?, wolno czy szybko?), kierujemy uwagę dzieci na sposób zapisania tekstu wynikający z zawartości fabularnej i rytmu. Pytamy zatem o związek między treścią a formą wiersza. Związek ów – myślę – dzieci dostrzegą również, jeśli ten etap pracy nad tekstem zaczniemy od ułożenia planu wydarzeń (dokonania segmentacji tekstu), co pozwoli wyodrębnić cztery części:

- wstęp, czyli ujawnienie przyczyn katastrofy
- opis katastrofy, czyli skutki nabitego guza
- poszukiwanie Warszawy
- pointa, czyli postanowienie wynikające z niemożności znalezienia Warszawy.

Analizujemy rytm, licząc sylaby w całym wierszu:

W szkole	— —
Na stole	— — —
Stał globus	— — —
Wielkości arbuza.	— — — — — —
Aż tu naraz jakiś łobuz	— — — — — — — —
Nabił mu guza.	— — — — —
Z tego wynikła	— — — — —
Historia całkiem niezwykła:	— — — — — — — —

Siedlce wpadły do Krakowa,

/ / / /
— — — — — — — —

Kraków zmienił się w jezioro,

/ / / /
— — — — — — — —

x 5

² Korzystam z ustaleń B. Chrzęstowskiej w: Nauczanie języka polskiego w klasie 5., pod red. B. Chrzęstowskiej i E. Pogańskiego, WSiP, Warszawa 1985, s. 166–169.

Nowy Targ za San się schował ,	/ / / /
	— — — — — — — —
A San urósł w górę sporą .	/ / / /
Itd.	— — — — — — — —

Nie było jej na Śląsku ani w Poznańskim	— — — — — — — — — — — — — —
Ani na Pomorzu, ani pod Gdańskiem,	— — — — — — — — — — — — — —
Ani na Ziemiach Zachodnich,	— — — — — — — — — — — — — —
Ani na północ od nich,	— — — — — — — — — — — — — —
Ani blisko, ani daleko,	— — — — — — — — — — — — — —
Ani nad żadną rzeką,	— — — — — — — — — — — — — —
Ani nad żadnym z mórz.	— — — — — — — — — — — — — —
Po prostu przepadła – i już!	— — — — — — — — — — — — — —
Trzeba jak najprędzej oddać globus do	— — — — — — — — — — — — — —
naprawy,	— — — — — — — — — — — — — —
Bo nie może istnieć Polska bez Warszawy.	

Zauważamy, że w części 1. liczba sylab waha się od 2 do 8 w wersie, w części 2. występuje 8-zgłoskowiec, natomiast w wersie zawierającym zasadnicze pytanie: „Gdzie podziąła się Warszawa?”, rytmika znowu się zmienia (dodatkowe napięcie?) – w miejsce 8-zgłoskowca pojawiają się wersy o różnej długości (od 12 do 6); fragment ten rytmizuje dodatkowo anafora („ani... ani...”). Pointa wiersza znów ma inną rytmikę: wyrównanego, spokojniejszego 12-zgłoskowca (trochej). Wiersz zatem oparty jest na różnych rytmach (w częściach 2. i 4.– wiersz miarowy, w częściach 1. i 3. – wiersz wolny).

Co wynika z analizy rytmu? Czy dzięki niej otrzymujemy odpowiedź na pytanie: Jak należy recytować wiersz?, czy cały jednakowo? Domyślamy się, że skoro wiersz wykorzystuje różne rytmy, to pewnie różnie należy recytować poszczególne części. Zatem jak i dlaczego właśnie tak? Myślę, że 1. i 4. część należy recytować wolniej, 2. i 3. część – szybciej. Decyzję uzasadniamy i treścią, i rytmiką wiersza.

Otóż 1. fragment zawiera przyczynę katastrofy; są to zaledwie dwa zdania. Zapisujemy je prozą – *W szkole na stole stał globus wielkości arbuza, aż tu nagle jakiś łobuz nabił mu guza. Z tego wynikła historia całkiem niezwykła* – i czytamy: każde zdanie na jednym oddechu, wyraźnie zaznaczając pauzy i spadki tonu po kropce i przecinku. Teraz czytamy ten sam fragment w zapisie oryginalnym, zachowując właściwą dla każdego wersu intonację. Okazuje się, że tekst czytamy wolniej i dobitniej, bo każdy wers ma własną intonację („melodię”, niezależną od składniowej) – koniec wersu wymaga albo wzniesienia tonu (kadencji) albo spadku (antykadencji); po wygłoszeniu wersu następuje krótka pauza. A zatem podzielenie jednego zdania na cztery odcinki narzuca wolniejszy i dobitniejszy sposób wymawiania poszczególnych słów.

Uzasadnienie szybszego czytania 2. fragmentu znajdujemy także w fabule i w rytmice wiersza. Tu dzieje się bardzo wiele (nagromadzenie czasowników: *wpadły, zmienił się, schował*,

urósł, popłynął, zawadził, wyskoczyła, przysła, powstała, zląkł się, przykucnął, pobiegła), dzieją się rzeczy niezwykle, szybko zmieniające się. Obraz katastrofy wspiera rytm wiersza – trochej ze swą regularną powtarzalnością sylab akcentowanych i nieakcentowanych. Czytamy fragment głośno, najlepiej zbiorowo, skandując sylaby.

W 3. fragmencie powtarzający się spójnik *ani* w szeregu przeczących członów zdania podkreśla dramatyzm sytuacji: Warszawy nie było ani w miejscach określonych (*na Śląsku, na Pomorzu*), ani w nieokreślonych (*blisko – daleko, nad żadną rzeką, nad żadnym z mórz*). Gorączkowe poszukiwanie stolicy kończy się bardzo mocnym akcentem – jedynymi w całym wierszu rymami męskimi: *mórz / już*.

Pointa wiersza – o spokojniejszym, regularnym rytmie 12-zgłoskowca – przypomina, że całość jest śmieszną zabawą, wyraźnie akcentuje humorystyczny charakter przedstawionej sytuacji.

11. Poszukujemy Warszawy w tańcu integracyjnym „Samolot”³.

12. Globus wraca z naprawy, czyli wszystko jest na swoim miejscu. Dzieci odszukują nazwy na mapie Polski (do tego zadania najlepiej wykorzystać atlas z indeksem nazw – jeśli będą mieć wątpliwości co jest czym, np. że San jest rzeką, a Kielce miastem, skorzystają z niego). Wszystkie nazwy kategoryzujemy w tabeli, umieszczając je w odpowiednich kolumnach: miasta, państwa, rzeki, góry (szczyty), krainy.

Ćwiczenia okołotekstowe

13. Możemy zainteresować dzieci etymologią nazw geograficznych (stosujemy duży skrót, duże uproszczenie). I tak na przykład:

— nazwy miejscowości pochodzące od imion: **Warszawa** – od Warcisław, a dokładniej od spieszczenia tego imienia, które brzmiało Warsz, **Kraków** – od Kraka, **Poznań** (w wierszu: Poznańskie) – od Poznana,

Niektórzy wywodzą nazwę miasta **Kraków** od słowa *krak*, oznaczającego *kruka*.

W innych źródłach podaje się, że nazwa pochodzi od Kruka, czyli osoby o ptasim imieniu, często występującym w książęcych rodzinach słowiańskich.

Pierwsza znana pisemna wzmianka o Krakowie, jako ważnym grodzie handlowym, pochodzi z relacji Ibrahima ibn Jakuba z ok. 966 roku.

— nazwy miejscowości nawiązujące do charakterystycznych cech terenu, na którym powstały: **Kielce** – teren podmokły, porośnięty krzakami, zaroślami, kielkami; *kielce* to dawniej ‘kielki’; **Gdańsk** i **Gdynia** – gd- występujące w nazwach najprawdopodobniej jest częścią wyrazu znaczącego tyle, co ‘mokrość, wilgoć’, ‘obszar błotnisty, rozlewisko morskie i rzeczne, zatoka morska wraz z uchodzącymi do niej rzekami’,

— nazwy miejscowości będące świadectwem działalności człowieka: **Nowy Targ** – miejscowość, w której odbywały się targi; **Siedlce** – siedlisko, sioło lub osiedle; **Opole** – wyraz *opole* oznaczał organizację terytorialną (podobną do dzisiejszej gminy) pewnej liczby osad powiązanych ze sobą prawami i obowiązkami, np. świadczeniami na rzecz władcy; **Zakopane** – od miejsca, które po wykarczowaniu drzew nazywano *Kopane*;

³ Z materiałów metodycznych Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów i Animatorów KLANZA.

jeden desperat, pokłócony, wyrzucony, czy uciekający przed prawem któregoś dnia poszedł dalej; gdy pytano, gdzie teraz mieszka, odpowiadano: *Za Kopanem...*

Utrwaliło się jeszcze jedno tłumaczenie nazwy **Zakopane**, niewątpliwie ludowe. Otóż mówi ono o jednym z pasterzy, który przebywając z owcami na przepasce na południowym stoku Gubałówki, pięknie nasłonecznionym i ciepłym, z prześlicznym widokiem Tatr na horyzoncie, postanowił sprawdzić, czy miejsce to nadaje się na stałą osadę. W tym celu koło swojego biednego szałasza *zakopał* ziarenko owsa, a po powrocie z tatrzańskiego wypasu zobaczył, że ziarno pięknie wzeszło, urosło i wydało dorodny plon. I od zakopania tego ziarna miejsce owo nazwano *Zakopane*. Dodajmy, że polana o nazwie *Zakopane* do dziś znajduje się w dolnej części stoku Gubałówki, koło osiedla Gładkie ponad dolną stacją kolejki na Gubałówkę i do dziś jest głównym gniazdem rodu Gąsieniców, uchodzącego za jeden z najstarszych w Zakopanem. A wspomniana legenda głosi, że ów pierwszy osadnik był może dawnym giermkim rycerskim i nosił przegowane ubranie, od czego pochodził jego przydomek – Gąsienica. Gwoli ścisłości dodajmy, iż naukowcy, po analizie sposobu wymawiania nazwy miasta (*Zákopane*) odmawiają tej legendzie realnych podstaw, gdyż nazwa ta nie może pochodzić od imiesłowu, bowiem on wymawiany jest inaczej (*zókopane*).

Niejasne jest natomiast pochodzenie nazwy miasta **Łódź**. Otóż łodzian (a tak właśnie brzmiała nazwa miejscowości do XVIII wieku) oznaczała niegdyś 'łódź rybacką, statek, okręt', a przecież miasto nie leży nad spławną rzeką czy jeziorem (łódź w herbie pojawiła się na pieczęci z roku 1577).

W starożytności **Wisła** była znana i opisywana przez geografów jako *Vistula*; pochodzenie nazwy jest nieznane, wiadomo jedynie, że nie jest ono słowiańskie. Jej etymologię można jednak wywieść od *wi* – wieść, prowadzić i *sklo* – prasłowiańska nazwa bursztynu.

Nazwę rzeki **Wieprz** zalicza się do nazw odzwierzęcych, typowych dla języków słowiańskich (np. Świnna, Turza, Niedźwiedza); przypuszcza się, że nad rzeką żyły wieprze albo nazwa ma charakter przenośny – rwącą, wylewającą rzekę skojarzono z dzikim zwierzęciem.

Nazwy rzek **Bzura** i **San** są niejasne.

Śląsk pochodzi od nazwy plemienia Ślęzan, którą badacze wiążą z nazwą rzeki lub góry Ślęza. Z kolei nazwę *Ślęza* można łączyć z prasłowiańskim *slęg-* 'wilgoć' i gwarowym *ślęgnąć* 'przesiąknąć wilgocią'.

Nazwę **Tatr** różnie tłumaczono, nawet wywodząc ją błędnie od Tatarów. Pochodzenie nazwy jest zapewne ludowe, chociaż w XIX w. Podhalanie zwykle nazywali je po prostu Holami lub Halami (stąd nazwa Podhale). Wśród ludności, różnej zresztą narodowości, mieszkającej w Karpatach lub w ich pobliżu, słowo *tatry* prawdopodobnie w ogóle oznaczało *skały* i stąd góry.

Nazwa **Giewont** została nadana przez osadników niemieckich w XVII wieku. Pochodzi być może od niemieckiego *Gewand* – zbiorowisko skał lub od niemieckiego *Gähwand* – gäh 'stromy' i Wand 'skała'.

14. Tworzymy przymiotniki od rzeczowników – nazw geograficznych.

15. Gramy w „Państwa, miasta, rzeki”. Dzieci wykorzystają poznane nazwy.

Jan Brzechwa, GLOBUS

W szkole
Na stole
Stał globus -
Wielkości arbuza.
Aż tu naraz jakiś łobuz
Nabił mu guza.
Z tego wynikła
Historia całkiem niezwykła:

Siedlce wpadły do Krakowa,
Kraków zmienił się w jezioro,
Nowy Targ za San się schował,
A San urósł w górę sporą.

Tatry, nagle wywrócone,
Okazały się w dolinie,
Wieprz popłynął w inną stronę
I zawadził aż o Gdynię.

Tam gdzie wpierw płynęła Wisła,
Wyskoczyła wielka góra,
Rzeka Bzura całkiem prysła,
A powstała góra Bzura.

Stary Giewont zląkł się wielce
I przykucnął pod parkanem,
Każdy myślał, że to Kielce,
A to było Zakopane.

Łódź pobiegła pod Opole
W jakichś bardzo ważnych sprawach -
Tylko nikt nie wiedział w szkole,
Gdzie podziała się Warszawa.

Nie było jej na Śląsku ani w Poznańskim,
Ani na Pomorzu, ani pod Gdańskiem,
Ani na Ziemiach Zachodnich,
Ani na północ od nich,
Ani blisko, ani daleko,
Ani nad żadną rzeką,
Ani nad żadnym z mórz.
Po prostu przepadła - i już!

Trzeba prędzej oddać globus do naprawy,
Bo nie może Polska istnieć bez Warszawy!

